

T.4633



29004633000000

~~N^o 1288~~

G. Korbut.

Michał Wiszniewski

i puścizna po nim.



WARSZAWA
E. WENDE i S-ka.
—
1901.

P. Adamowi Maksburgowi

~~*Nr 110*~~

A autor

14/V 1901r.

~~**Nr 1283**~~

Michał Wiszniewski i puścizna po nim.

H-118254

~~No 1283~~

4633

G. Korbut.



Michał Wiszniewski

i puścizna po nim.



WARSZAWA

E. WENDE i S-ka.

—
1901.

Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka 8.

T.4633



29004633000000



Nr. inv. 1782

Michał Wyszniński

imię og. książka 1

Дозволено Цензурою
Варшава, 12 Февраля 1901 г.

WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE

Nr. inv. 1782

I.

Zgnębiony zawodami życiowemi, rozgoryczony na rodaków, zmarł przed 35 laty, 22 grudnia 1865 r., w Niecei znakomity uczony, historyk, filozof i pedagog — Michał Wiszniewski. Wychowaniec Krzemienieckiego liceum (1808—1815) i uniwersytetu w Edyburgu (1820—1822), profesor filozofii w Krzemieńcu (1823—1824), profesor przez lat 16 historii i literatury powszechnej i literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim (1832—1848), jednodniowy dyktator w r. 1846 w Krakowie — opuszcza w r. 1848 kraj nazawsze i osiada we Włoszech, w Genui. Doradca i przyjaciel Cavoura, dorabia się, dzięki wskazówkom ~~Zygmar~~ Zygmar Krasińskiego ¹⁾, przez szczęśliwe obroty pieniężne znacznego majątku, a za zasługi — tytułu książęcego od króla włoskiego; ale już

w r. 1858 w przesileniu finansowem, „z którego wyszedł niepokalany,“ wszystko niemal utracą. W tym czasie odwiedził go Kraszewski w willi pod Genuą i dał nam w swych „Kartkach z podróży“ (1858) przejmującą charakterystykę zniekanego przeciwnościami mędrca. „Rzucił on za sobą ten kraj, dla którego mozolnie i poczciwie pracował długo, w którego literaturze zaszczytne zajmuje miejsce, zerwał z nim i gorycz mu została, czując się zapomnianym, opuszczonym, nieuznanym i nieocenionym.“ „Napróżno — pisze dalej Kraszewski — usiłowałem cokolwiek go rozweselić, zdawało się, że widok ziomka, przybysza z kraju, całą gorycz długo tajoną i żal do swoich dobył z niego, był przerażająco smutny, nielitościwie szyderski“²⁾. Smutek ten odbił się w jego „Myślach o ukształceniu siebie samego,“ pisanych w ostatnich latach życia. „Na tym świecie materyalnym i niesprawie-

¹⁾ Zob. List Z. Krasińskiego do M. Wiszniewskiego z d. 14 grud. 1851, ogłoszony w *Kraju* z r. 1886, nr. 5.

²⁾ „Kartki z podróży,“ wyd. warsz. z r. 1892, str. 228—232. (Kraszewski. Wybór pism. Oddział VIII).

dliwym — pisze Wiszniewski — najwięcej ucierpiałem z woli drugich. Chciałem polepszenia kraju, a moja bezwładność przeciw mnie się obróciła. Gdy wejść w grób nicości, nie będę żałował tego świata, który mnie nie zrozumiał i który mi oddał niesprawiedliwością wszystko, co dla niego z miłości uczynilem. W innym życiu może znajdę nieskończoność, której tu nadaremnie szukałem... Przewidziałem horyzont wielkości i spokoju dla swych braci, ale oni mej myśli nie zrozumieli, ja jeden przeczułem upadek. Lecz ten świat nie jest prawdziwym życiem — bo wszystko jest zmyśleniem i próżnością. Ojczyznę moją będzie ta, gdzie kochają dla kochania. Ja silnie tak kochałem wszystkich, co cierpią, a byłem zapomniany i często zdradzany. Pozostały mi tylko święte uczucia i przywiązanie familii — bo moi rodacy mnie opuścili... Dumając w ustroni od świata, od którego uciekam, widzę, że nie niema lepszego nad godność duszy... Oddany myślom wśród walki i smutku, wzdycham do wieczności, jak cudzoziemiec, który z daleka widzi obiecaną ziemię i którą przeczułem już poznał, bo patrzy i widzi oczyma duszy dalej, niż

nasza nędzna ziemia zasięgnąć potrafi..“¹⁾

Znany jest Wiszniewski i ceniony głównie jako autor pomnikowej, choć nieukończonej, „Historji literatury polskiej,“ inne jego pisma są dziś zapomniane albo nieznane. Zasługi jego jako głosiciela pewnych zasad, filozoficznych i etycznych, nie są dostatecznie ocenione; stanowisko jego w dziejach filozofii u nas i znaczenie nie jest ani zbadane, ani ustalone.

Umysł jasny, trzeźwy, wykształcony na filozofii szkockiej, filozofii zdrowego rozsądku, pokrewny Janowi Śniadeckiemu, zwolennikowi tej samej filozofii, ale rozleglejszy, nie tak ciasny i ograniczony; pokrewny i Brodzińskiemu, ale bystrzejszy—nawołuje on do równowagi między rozumem a imaginacją, która prowadzi do jasności w myślach i gruntowności w rozumowaniu; pobudza wciąż do ćwiczeń umysłu, do myślenia o własnych siłach, inaczej nie stworzymy nic nowego, nic oryginalnego, lecz będziemy naśladować, a umysł nasz zniedołężnieje. Poznajmy więc naturę umysłu ludzkiego. Najszacowniejszy

¹⁾ „Myśli o ukształt. siebie samego.“ Warszawa 1873. Rozdz. XII.

przymiot umysłu — to zdrowy rozsądek. Nie otworzy on nam podwoi świata nadprzyrodzonego, ale wystarcza do życia na tym ziemskim padole. W tym mniej więcej duchu przemawia do młodzieży, w tym duchu wyklada. Pełen troski o jej zdrowie umysłowe i moralne, przeznaczając i poświęca „dla pożytku młodzieży polskiej“ szereg dzieł i dziełek, przejrzyście i jasno opracowanych. Nie wszystkie są wydane. Zasługi Wiszniewskiego jako pedagoga trzeba też ocenić.

Wiszniewskim filozofem historycy filozofii w Polsce bardzo mało się zajmują; poświęcają mu zaledwie wzmianki, i to nieraz lekceważące. Krupiński w swej pracy „O filozofii w Polsce“ w ten sposób się o nim wyraża: „M. Wiszniewski przełożył (!) „Nowy Organon“ Bakona, czem większą zrobił przysługę, aniżeli swymi „Charakterami rozumów ludzkich“¹⁾). Prof. Struve w „Wykładzie systematycznym logiki“ (1870) prostuje wprawdzie niedokładne wyrażenie Krupińskiego „przełożył“ na „wyłożył,“ powtarza jednak w

¹⁾ Schwegler: „Historia filozofii w zarysie.“
Warsz. 1863, str. 475.

jednym wierszu opinię jego o Wiszniewskim, pomijając nawet pracę Wiszniewskiego z zakresu logiki. We „Wstępie krytycznym do filozofii“ prof. Struve omawia pobieżnie tylko, za pomocą cytat, trzy dzieła Wiszniewskiego („Bakona metodę“, „Charaktery“ i „Myśli“) z zakresu filozofii. Nawet w pracach prof. Struvego, poświęconych wyłącznie dziejom filozofii w Polsce („Die polnische Literatur zur Geschichte der Philosophie“¹⁾ i „Historya filozofii w Polsce“) o Wiszniewskim głucho. Przynajmniej w pierwszym zoszytcie tego ostatniego dzieła, który przedstawia pewną całość, prof. Struve wymienia cały szereg filozofów i *quasi*-filozofów polskich, kończąc na Mickiewiczu i Towiańskim — o Wiszniewskim przemilcza. Prof. Struve zajmuje się nawet bredniami, jak je sam nazywa, J. N. Kamińskiego, pomija jednak wspaniałą metafizykę Słowackiego (zawartą w „Genezie z ducha“, w „Liście do Rembowskiego“ i „Wykładzie nauki“), jakby ona do ogólnego obrazu filozofii *polskiej* nie należała. Wobec tego faktu dzi-

¹⁾ Wspomina tu tylko o „Bakona metodzie tłumaczenia natury.“

wie się nie wypada, że Wiszniewski dla prof. Struvego jakby nie istnieje, bo on nie jest reprezentantem filozofii narodowej polskiej, jak ją prof. Struve pojmuje, chociaż pisał i działał w okresie historyi filozofii w Polsce, tak nazwanym przez prof. Str. idealistycznym (1830—1863). Wiszniewski jako empiryk, nie idealista, stoi na uboczu, więc, rzecz naturalna, ma ci obraz „narodowej“ filozofii polskiej.

A jednak Wiszniewski, (nie Mochnacki, jak sądzi prof. Struve (47), wzywał pierwszy rodaków do stworzenia filozofii narodowej. W rozprawie jego mało znanej, z r. 1820, p. n. „O systematach filozofii moralnej,“ której prof. Str. nie uwzględnił, czytamy te znamienne słowa: „Filozofia i wogólności nauki moralne póty się u nas nie przyjmą, póki będziemy tłumaczyli książki, nie myśli. Naród nasz... nigdy właściwej sobie i różniącej go od innych cechy umysłowej nie rozwinie, nigdy się w literaturze do oryginalności podnieść nie zdoła, póki się w kraju naszym chęć większego zgłębiania i filozofia nie przyjmie, póki uczeni nasi wiecznie tłumaczyć i naśladować, póki o cudzym rozumie żyć będą. Jak każdy człowiek, tak naród we

własnych siłach największą ufność pokładać powinien. Nam nie francuskiej, niemieckiej lub angielskiej filozofii potrzeba, ale polskiej... Jakżeby byli daleko w filozofii nie zaszli (Francuzi), gdyby był Condillac... zamiast tłumaczenia i wykładania Locke'a szczęśliwie poczętą przez Descartes'a filozofię doskonalili i rozwijali. Gdyby Anglicy byli tłumaczyli i naśladowali filozofię Leibniza lub Wolffa, nie mieliby dziś Hume'go, Hutchesona i Reida... Jak każdy naród ma właściwy sobie geniusz i charakter, tak osobną powinien mieć literaturę i osobną filozofię." A więc Wiszniewski, nie Mochnacki, pierwszy zrozumiał, że „należy przedewszystkiem postarać się o samodzielny rozwój ojczyźtego ja." Mamy też ślad, że Wiszniewski rozwijał myśl tę i w wykładach swoich filozoficznych w Krzemieńcu (1823 do 1824).

Faktem jest, że z dzieł Wiszniewskiego, pomijając sporo nieogłoszonych, ale łatwo dostępnych, trzy znamienne, a oddawna wydane — „O rozumie ludzkim," cenione przez Anglików „Sketches and characters" i „O systematach filozofii moralnej" są piśmą o ruchu filozoficznym w Polsce w w. XIX mało, albo wcale nieznanne.

Życie i działalność Wiszniewskiego naukowa i profesorska nie jest w żadnej monografii wyczerpująco lub chociażby treściwie, ale dokładnie, przedstawiona. Życiorysy, jakie są: *W.* Korotyńskiego, Niesiołowskiego, który korzystał z notat i wspomnień samego Wiszniewskiego, Sowińskiego, Biegeleisena, Wurzbacha ¹⁾ i innych, są pobieżne i pełne dat i faktów bałamutnych lub sprzecznych. Tak np. nawet czas rozpoczęcia i zakończenia kilkunastoletnich wykładów Wiszniewskiego w uniwersytecie Jagiellońskim różnie jest podawany. Zwykle biografowie każą Wiszniewskiemu obejmować katedrę w r. 1830, a ustępować z niej w r. 1846 ²⁾. W „Index lectionum“ uniwersytetu Jagiellońskiego Wiszniewski figuruje po raz pierwszy jako wykładowca dopiero w r. szkolnym 1831—32 i występuje jako taki po raz ostatni jeszcze w r. szkolnym 1848—49. Skądinąd wiemy, że Wiszniewski przybył do Krakowa dopiero w r. 1832, a opuścił to

/ *Winc.*

¹⁾ „Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich's.“ Band 57. Wien. 1889.

²⁾ Zob. np. Chmielowskiego „Hist. liter. polsk.,” t. V, str. 45—46.

miasto na zawsze w r. 1848; że zaś wykładał w uniwersytecie jeszcze w r. 1847, jest na to dowód w rękopisach wykładów „Historii powszechnej,” złożonych w Bibliotece Jagiellońskiej (o których niżej). Miał zwyczaj Wiszniewski przy każdym wykładzie z historii, który powtarzał co roku, notować na marginesie daty kiedy się wykład odbył (czy też miał odbyć) W wielu miejscach jest tych dat wypisanych kilkanaście, jedna pod drugą; ostatnia, jaką znalazłem, jest data: 20 kwietnia 1847 r. W następnym roku szk. 1847—48 wykładał historię literatury polskiej. Według wszelkiego więc prawdopodobieństwa wykłady swoje rozpoczął w r. 1832, a zakończył, co najpóźniej, w pierwszej połowie r. 1848. Na początku roku szk. 1848—49 urząd Wiszniewskiego objął prawdopodobnie zastępca ¹⁾. Okres zatem profesorski Wiszniewskiego w Krakowie trwał przez lat szesnaście (jak sam podaje), ale nie od r. 1830 do 1846, lecz od r. 1832 do 1848.

Do napisania życiorysu i studyum o Wiszniewskim za mało jeszcze źródeł

¹⁾ W „Index lectionum“ na rok szk. 1848—49 jest uwaga: „Interim autem absentis munus vicarius obibit ab ordine propositus.“

ogłoszono; to, co podaje np. Niesiołowski ¹⁾, są to tylko urywkowe wiadomości, z sobą nie powiązane i niepewne; korespondencya z okresu krakowskiego przechowyje się w archiwum Przeździeckich; ogłoszono ją tylko częściowo. Nieco materiału autobiograficznego, w postaci urywków i notat, znajduje się tu i owdzie w rękopisach Wiszniewskiego, przechowywanych w Ossolineum i w Bibliotece Jagiellońskiej; ciekawe wynurzenia — w „Myślach o ukształceniu siebie samego.“ Przyczynek autobiograficzny Wiszniewskiego ogłosił p. Biegeleisen, z rękopisów bibl. Ossolińskich, w lwowskim *Tygodniku narodowym* z r. 1900 (nr. 38) p. t. „Z autobiografii M. Wiszniewskiego ²⁾“; nie jest to wszakże fragment jakichś pamiętników, lecz tylko luźna notatka. Żali się tu Wiszniewski gorzko na samowolę wydawców ostatnich

¹⁾ We wstępie do „Myśli o ukształceniu siebie samego“ (1873).

²⁾ P. Biegeleisen zapewnia czytelnika, że „początkowy ustęp tej autobiografii“ omija, ponieważ był już drukowany w „Myślach,“ ale faktycznie nie czyni tego i drukuje go po raz drugi, jako niby nieznanany.

dwu tomów jego „Historyi literatury polskiej,“ którzy bez jego wiedzy i woli ogłosili materyał nieuporządkowany i nieopracowany, jako ciąg dalszy i zakończenie dzieła. Dla charakterystyki Wiszniewskiego ustępy te autobiograficzne są bardzo znamienne. Wertując rękopisy Wiszniewskiego we Lwowie i w Krakowie, znalazłem między tekstem wykładów historii powszechnej wpisaną na trzech stronach kopię listu Wiszniewskiego z nagłówkiem „List pisany do Anny Szugtównej, później Terleckiej w r. 1832“¹⁾. Wyraża się tu W. między innemi w ten sposób: „... My Was zawsze z lubością słuchać, zawsze Wam przyklaskiwać będziemy — słuchając milej Waszej lutni brzmienia może nietylko czoło rozmarszczy się, ale i dusza znękana obecnością da przystęp nadziei — bądźcie naszą Sybillą — boć jużesmy Wam nazaczyli miejsce po Drużbackiej i Tańskiej...“ Listu tego w całości nie ogłaszam, nie będąc pewnym, czy nie był już gdzie wydrukowany.

¹⁾ Anna Schugtówna, zmarła bardzo młodo (1835) poetka, pisująca pod imieniem Anny z Krakowa, była siostrą „Halki“ Edmunda Wasilewskiego.

Smutny to fakt, że taki niepospolity człowiek, myśliciel, badacz i pisarz, jak Wiszniewski, nie doczekał się jeszcze sumiennego biografy, ale pod tym względem podziela on los tylu innych zasłużonych Polaków, jak Konarski, Kołłątaj — smutniejsza to przecież prawda, że wiele dzieł jego, nawet przez autora przygotowanych do druku, leży w rękopisach w ukryciu bibliotecznem. Ale i dzieła Wiszniewskiego ogłoszone, z wyjątkiem „Historji literatury polskiej,“ mało są znane i czytane, a czytane być powinny nie tylko dla treści swej pouczającej, jasno wyłożonej, ale i dla pięknego języka i stylu.

Nim zaznajomię czytelników, choć po-bieżnie, z zawartością wielce ciekawych rękopisów autora „Historji literatury polskiej“, wymienię tu nasamprzód, po kolei jak wychodziły, dzieła jego, ogłoszone drukiem w języku polskim.

Pierwszą Wiszniewskiego pracą drukowaną jest *Pamiętka po dobrym ojcu*; wyszła bezimiennie w niefortunnej przeróbce Teodozowego Sierocińskiego w r. 1825. Książkę swoją Wiszn. przeznaczył dla 18-letniego młodzieńca. Poraz pierwszy w pierwotnej postaci wydał ją Wł. R. Korotyński w r.

P.T.F.

1897. Poucza w niej Wiszn. wychowanka jak ma żyć, kładąc wszędzie szczególny nacisk na samodzielność umysłu i czynów. Następnie ukazała się w r. 1834 *Bakona metoda tłumaczenia natury*, w której poraz pierwszy u nas Wiszn. dał jasny wykład metody indukcyjnej. Trzeciem dziełem Wiszniewskiego są *Pomniki historyi i literatury polskiej* (1835—37); wydał tu rozprawy Czackiego oraz Kallimaacha „Żywot Grzegorza z Sanoka“, poprzedziwszy to artykułem „O historyi wieków Piastowych i kronikarstwie polkiem przed Długoszem“. Potem poszły słynne *Charaktery rozumów ludzkich* (1837)¹⁾. W latach 1840—45 wydał 7 tomów swej znakomitej *Historyi literatury polskiej*; tom 8-my, do którego przyłożył jeszcze sam ręki, ukazał się w r. 1851; temy 9-ty i 10-ty wydano bez wiedzy i zgody autora w r. 1857.

¹⁾ Uczony ale ekscentryczny biskup Ludwik Łętowski ogłosił w r. 1847 bezimiennie rozprawę p. t. „Nauka poznawania ludzi z uwagi na dobro towarzystwa, poprzedzona odpowiedzią na „Charaktery rozumów ludzkich“ M. Wiszniewskiego“. Większą część tej książki zajmuje rozbiór dzieła Wisz. i polemika z nim.

Ostatniemi pracami Wiszniewskiego, które wyszły jeszcze za jego życia, są: rzecz *O rozumie ludzkim, jego siłach, przywiązań i sposobach kształcenia*, napisana „dla pożytku kształcącej się młodzi pleci obojej“ (1848), rzecz pokrewna „Filozofii umysłu ludzkiego“ Sniadeckiego, i — *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty* (1848). Po śmierci wydano, o ile wiem, tylko cztery rzeczy: *Myśli o ukształceniu siebie samego* (1873), z dedykacją: „Młodzieży tę książkę poświęca autor. Nizza. 29 września, 1862“; rozprawę *O systematach filozofii moralnej* (1888); komedję w 1-ym akcie p. t. *Płotki* (1888); jest to jedyna chyba praca belletrystyczna Wiszniewskiego; wreszcie art. p. t. *Bohdan Zaleski i jego poezye* (1890). „Myśli“ wydał przyjaciel i biograf Wiszniewskiego, Ludwik Niesiołowski, ale niezbyt umiejętnie, wcielił tu bowiem jako osobne rozdziały dwa artykuły, nie mające związku z główną osnową dziełka: „O uformowaniu się Królestwa Włoskiego“ i „Garibaldi w Sycylii“; są to artykuły przygodne, pisane w r. 1861, zapewne jako korespondencye do czasopism. Ogłoszono nadto wyjątek z „Historyi jezuitów“ (1886). Po za tem ukazywały się w różnych czasach kore-

spondencye i artykuły Wiszniewskiego w czasopismach polskich, angielskich i włoskich.

Wszechnica Jagiellońska, która się chlubi Wiszniewskim, przechowuje jego biust marmurowy i jedno z lektoryów na cześć byłego swego dziekana i profesora jego nazwiskiem przeważa, nie posiada w swej bibliotece nawet kompletu dzieł drukowanych autora „Historji literatury polskiej“. Znajdujemy tu zato aż dwa egzemplarze nader rzadkiego dzieła Wiszniewskiego w języku angielskim, o którym wyżej wspomniałem. Są to *Sketches and characters or the Natural History of the Human Intellects. By James William Whitecross.* (London. Saunders and Otley, Conduit Street. 1853).

Te „Sketches and characters“—to terra ignota dla wszystkich piszących o Wiszniewskim. Jedni pomijają tę książkę, bo nie o niej nie wiedzą, inni podają bala mutne o niej wiadomości. Tak np. bezimienny biograf Wiszniewskiego w wydaniu „Charakterów“ warszawskiem z r. 1876, pomieszczonem w „Bibliotece najcenniejszych utworów literatury europejskiej“, pisze: „napisał ją Wiszn. podobno

pierwotnie w języku angielskim, lecz oryginal ten wydał dopiero później, w lat dwadzieścia i kilka (Londyn. 1862)“; w zdaniu tem niema ani źdźbła prawdy; p. Biegeleisen zaś uważa ją za przekład dziełka „O rozumie ludzkim“! (Zob. Złotą przędzę, t. II, 1885, str. 821). Jak widać, żaden z nich nie miał tej książki w ręku.

„Sketches and characters,“ to spora książka in 8-o, o 375 stronicach; składa się z 12-tu rozdziałów i jest przeróbką i rozszerzeniem polskich „Charakterów“, które wyłożył w 7-iu rozdziałach. Na ostatniej stronie tekst urywa się kropkami z odsyłaczem: „Here the manuscript abruptly ends, as by some accident two whole leaves were torn away“. U dołu objaśnienie rękopiśmienne: „Takie niedokończenie umyślnie uskutecznił autor, aby nie poznali, że to cudzoziemiec pisał, jakoż żadna gazeta angielska nie odkryła Polaka (dawnego ucznia uniwersytetu Edyńskiego) pod tem wzorowem piórem angielskim“.

Na okładce wewnątrz są naklejone dwa wycinki z gazet francuskich; w jednym czytamy: „édition rarissime brûlée dans

un incendie à Londres, Dean Street, à l'exception de 75 exemplaires. Après La Bruyère c'est le seul ouvrage qui traite avec profondeur les caractères de l'esprit humain, commençant par un crétin et allant jusqu'au génie“.

W obu egzemplarzach dzieła wklejono wiersz francuski drukowany na kartce formatu książki z napisem: „A Michel Prince Wiszniewski, auteur de Sketches and Characters“, podpisany: „A. Dabadie. Nice. Carabacel, juin 1860“; zaczyna się tak:

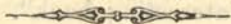
„Plongeant dans un puits de science
Votre plume, avec sapience,
Vous esquissez les traits divers
De notre intelligence humaine
Et Votre livre nous promène ..“ i t d.

Rękopis własnoręczny znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie. U dołu ostatniej stronicy rękopisu jest dopisek autora następujący: „Pierwotny rękopis ¹⁾ dzieła w języku angielskim napisanego

¹⁾ Inny rękopis „Sketches“ przechowuje, według zapewnienia Sowińskiego (Kłosa. 1877, II), biblioteka uniwersytetu w Edyngburgu; jest to zapewne ten, z którego uskuteczniono druk.

w Genui od 1850 do 1853, a wydanego w Londynie 1853 p. t. „Natural history of human intellects“. Już to będzie podobno ostatnia książka, którą w życiu mojem napisałem. Bywajcie zdrowi i szczęśliwi, kochane dzieci. Michał Wiszniewski“. U góry przypisek ołówkiem: „Wydawca pisze: Lord Brougham odwiedził mnie zaraz po wydaniu tego dzieła i zapytał, kto jest jego autorem, albowiem znalazł to dzieło nadzwyczaj ciekawe i interesujące, a very curious and interesting book“. Skądinąd wiadomo, że Anglicy cenili szczególnie rozdziały o geniuszu i charakterze rozmaitych narodów, uważając ocenę charakteru anglo-amerykańskiego za bardzo trafną. Sam Wiszniewski pisze jeszcze o swem dziele w przedmowie do niewydanego „Słownika polsko-angielskiego“ (o którym niżej) co następuje: „Jako dawny uczeń uniwersytetu edyńskiego chciałem wypróbować moich zdolności w języku angielskim i wziąłem się do napisania oryginalnie po angielsku „Charaktery rozumów ludzkich“, tak zmienione i powiększone, że do polskiej książki pod tym tytułem wydanej zupełnie niepodobne. Pisałem ten rękopis przez trzy lata (1850—

1853), mieszkając w Sturli (w willi Brignole-Sale nad morzem, na drodze z Genui do Spezzii) i wydałem w Londynie p. t. Sketches... pod pseudonimem Whitecross ¹⁾ i wielkie było moje podziwienie, że krytycy nie poznali, że to cudzoziemiec napisał, owszem chwalili moją książkę ze stylu angielskiego²⁾.



¹⁾ Whitecross=Biały krzyż, herb Prus Wyszniwskich.

²⁾ Ciekawy jest też list pisany przez Wiszn. w r. 1850 do Waleryana Krasińskiego, w sprawie tej książki—ogłoszony przez Niesiołowskiego w życiorysie Wisz.

II.

Przechodzę teraz do rękopisów Wiszniewskiego; złożone są w trzech miejscach: w bibliotekach: Ossolińskich we Lwowie i Jagiellońskiej w Krakowie i w archiwum Przeździeckich w Warszawie.

Kiedy się ogarnie całość tej puścizny pośmiertnej, trzeba podziwiać ogrom pracy i wielostronność umysłu tego niepospolitego uczonego.

W archiwum Przeździeckich znajdują się materiały do dalszych tomów „Historji literatury polskiej“, oraz obszerna korespondencya naukowa z czasów krakowskich; część tej korespondencyi—listy różnych literatów i uczonych do Wiszniewskiego¹⁾, dotyczące historyi literatury polskiej,

¹⁾ Są tu listy Tyt. Działyńskiego, Łukaszewicza, Libelta, Trentowskiego, A. E. Koźmiana, Tytzyńskiego, Gołębiowskiego, A. Wagi i innych; pomiędzy niemi jeden list Wiszniewskiego.

wydane zostały w „Kronice Rodzinnej“ w r. 1886 i 1887. Z tych samych zbiorów ogłoszono tamże (1888—1890) art. p. t. *Bohdan Zaleski i jego poezye* oraz dwie ciekawe prace Wiszniewskiego: rozprawę, napisaną w r. 1820 w Paryżu, o której już wspominałem—*O systematach filozofii moralnej* i komedię p. t. *Plotki*. W rozprawie W. rozbiera różne systematy etyczne, poczynając od greckich, a kończąc na szkockich. Komedię „Plotki“ napisał w r. 1842, „dla siebie tylko“, jak sam w notatce objaśnia, „dla lepszego zrozumienia kunsztu dramatycznego“—a przygotował już wtedy zapewne rozprawę o rozwoju tego „kunsztu“ w Polsce w XVI w., którą pomieścił w t. 7-ym „Historji literatury polskiej“ (1845). W artykule o poezjach Zaleskiego, przeznaczonym dla któregoś z czasopism, Wiszniewski rozbiera najobszerniej poemat „Duch od stepu“. Poezyę określa jako „objawienie prawdy przez piękność.“

Cały szereg dzieł Wiszniewskiego, przeważnie treści historycznej i filozoficznej, pozostaje w rękopisach; niektóre, przygotowane przez autora do druku, oczekują na wydawcę. Przejrzę je tu tylko pobieżnie

po kolei, rozbiór ich szczegółowy i ocenę pozostawiając innym.

Więc najprzód 4-tomowa *Historya jezuitów*. Tom I, złożony przez syna autora, Adama Wiszniewskiego (ekonomistę) w bibliotece Ossolińskich, składa się z trzech rozdziałów, w których Wiszniewski skreślił przebieg życia i działalność założyciela zakonu, Ignacego Loyoli, kończąc tę część opowiadaniem o związku Towarzystwa. Życiorys Loyoli poprzedza w rozdziale pierwszym wstęp, w którym Wiszn. daje oryginalną charakterystykę jezuitów, w postaci zestawienia najróżnorodniejszych poglądów na nich i na ich działalność, w sposób umiejętny zaciekawiając czytelnika do dziejów zgromadzenia. Tłumaczy też, dlaczego podjął się tego dzieła: „Jezuici mieli o bróńców albo oskarżycieli, ale historyka jeszcze nie znaleźli; temu to niedostatkowi, ile siły i wiek już przeszły wystarczą — zaradzić postanowiłem... Szczerzej i bezstronnej prawdy taić przed ludźmi nie godzi się; boć historia nie jest oskarżeniem ani obroną, ale szczerem opowiadaniem tego, co i jak się działo i stało“. Wstęp poprzedza przedmowa w języku francuskim, p. t. „Notice de l'auteur“,

zaczynająca się od słów: „Je me suis proposé de tracer dans ces trois livres l'histoire de l'origine, du progrès et de la chute de la Société des Jésuites“ i t. d., która jest jakby streszczeniem wstępu i podpisana: „Nice. 22 décembre 1860. Michel Pr. Wiszniewski“. Poczem następuje długi spis źródeł historycznych, „skąd autor czerpał“; spis ten ciągnie się przez 9 stronic. Wstęp ogłoszony został w *Kraju* z r. 1886 (Nr. 14). Rękopis „Historyi jezuitów“ był już podobno, jeszcze za życia autora, lub wkrótce po jego śmierci, w rękach jednego z księgarzy warszawskich, ale ten widocznie nie odważył się go wydać.

Obszerny rękopis, składający się z 50 zeszytów infolio i inkwarto, przechowywany w Bibl. Jagiel., zawiera kurs *Historyi Powszechnej*, który służył Wiszniewskiemu do wykładów uniwersyteckich. Obejmuje dzieje starożytne, średniowieczne i nowożytne wszystkich państw europejskich i wschodnich; dzieje Polski opracowane były osobno, jak widać z notatki Wiszniewskiego („Polska— osobny sekstern“), ale rękopisu w bibliotece brak. Na marginesach, przy pojedynczych rozdziałach, notuje Wiszn. dokładnie, co do dnia i mie-

siąca, daty wykładów; jest tych dat nieraz po kilkanaście, jedna pod drugą, poczynając od r. 1834, kończąc r. 1847, skąd wniossek, że powtarzał swój kurs w tej postaci przez lat kilkanaście. Są jednak w niektórych miejscach daty daleko wcześniejsze, z lat 1818 i 1819, kiedy jeszcze nie był profesorem wszechnicy Jagiellońskiej (notatki: „skończyłem 24 lut. 1818“, „30 lipca 1819“); zdaje się więc, że kurs ten zaczął Wiszn. opracowywać jeszcze dawniej.

Oprócz historii powszechnej wykładał Wiszn., jak widać z rękopisów, historykę, czyli teorię i metodykę historii. Rękopis historyki opracowany jest do druku p. n. *Nauka historii. Wstęp do historii powszechnej*. Jest urywek „przedmowy“ do „nauki historii dla pożytku kształcącej się młodzieży“; pisze tu między innymi: (książkę tę), „która się z 16-letniego wykładu mego historii w Akademii krakowskiej zrodziła, podaję w rękę młodym ludziom jako przewodnika.“ Rzecz dzieli się na następujące rozdziały: 1) Co jest historia; 2) Podział historii na wewnętrzną i zewnętrzną; 3) Źródła historii w ogólności; 4) Historyografia, czyli o kunszcie histo-

rycznym: a) krytyka historyczna; b) różnica historyi od romansów i romansów historycznych; c) metoda historyczna; d) pamiętniki. Następują *Pomocnicze historyi nauki*: chronologia, geografia, genealogia, dyplomatyka, heraldyka, numizmatyka, statystyka, archeologia, etnologia, etnografia, opigrafika, hieroglifika; niektóre działy dość obszernie opracowane, inne — treściwie. Historyę Wiszniewski określa w ten sposób: „Wyraz *historia*... albo znaczy to, co się zwykle dzieje, kiedy porządek naturalny nie jest przewrócony, albo to, co się między ludźmi działo, co zapadłszy w przeszłość, żelazne wrota za sobą na wieki zatrzaskło.“ „Pierwsza historia jest opisującą, przedmiotem jej jest natura, np. zoologia, entomologia, fizyka; druga jest opowiadającą, przedmiotem jej są ludzie w społeczeństwie żyjący. Historia więc jest historią naturalną społeczeństw ludzkich i wreszcie niczem się od innych nauk przyrodzonych nie różni, chyba wielością obserwacyi i zjawień dotąd przez dziejopisów zebranych.“

Zasługi Wiszniewskiego, jako teoretyka „kunsztu historycznego,“ nie są jeszcze zbadane, ani ocenione. Trzeba będzie obie

historyki, Lelewela i Wiszniewskiego, porównać i określić stanowisko obu w tej dziedzinie. Pogląd swój na zadanie historyka i na metodykę historyczną wypowiedział Wiszniewski nieraz — w przedmowach do pierwszych tomów „*Historji literatury polskiej*,” w „*Myślach*.” Proszę np. porównać to, co mówi w przedmowie do tomu II-go „*Historji*,” z tem, co pisze w rozdziale IV-y m „*Myśli*.”

W ostatnich latach życia Wiszniewski pracował nad *Historją XIX w.* i nad *Historją Włoch*. Pierwszą, być może, zdążył wykończyć, na jednej bowiem z przechowywujących się w bibliotece Ossolińskich kartek jest przypisek syna: „*Autograf Michała Wiszniewskiego — Przedmowa do niewydanego dzieła*”; może więc razem z „*Historją jezuitów*” i „*Historją XIX w.*” znajduje się w rękach syna. Co do drugiej, zdaje się, że pozostała tylko zamiarem Wiszniewskiego; w bibliotece Ossolińskich jest zaledwie kilka kartek niedokończonej „*Historji Rzeczypospolitej Genueskiej*”; napisana zaś jeszcze dawniej, w latach młodości, „*Historja Rzeczypospolitej Weneckiej*” zaginęła w r. 1831.

Zachował się nadto w bibliotece Jagiellońskiej obszerny kurs wykładów *Historji literatury powszechnej* i całe stopy *Materyałów do historyi literatury polskiej*; co do tych wszakże rękopisów, bliższych wiadomości na razie nie podaję.

Nim przystąpię do przeglądu prac Wiszniewskiego niewydanych z zakresu filozofii, muszę zwrócić uwagę na jedno jeszcze jego dzieło, przygotowane do druku, a poświęcone, jak tyle innych, młodzieży polskiej, o której zdrowie umysłowe tak dbał. Jest to *Słownik polsko-angielski*; pod tytułem napis: „Młodzieży polskiej poświęca autor. Genua, 3 maja 1854. Michał Wiszniewski.“ W wielce ciekawej przedmowie, z której wyjątek przytoczyłem już wyżej, zachęca młodzież do studyowania języka i literatury angielskiej, która więcej może przynieść korzyści, niż francuska. „Literatura francuska — powiada — nie ma nic wspólnego z naszymi uczuciami, nie trafia do serca, a jeśli ma jaki wpływ, to pewno najszkodliwszy. Czas by już ten przesąd porzucić i wziąć się do bliższego poznania literatury angielskiej, która nie tak lekka, jak francuska, nie tak metafizyczna, jak niemiecka, utrzymuje się w tej zgodnej

z naturą człowieka wysokości i nie czyniąc rozbratu ani z sercem, ani z rozsądkiem, wieleby do ukształcenia tego obojga przyczynić się mogła.“ Dalej nieco uskarża się, że „nie mamy jeszcze dokładnego słownika polskiego, bo słownik Szlązaka Troca jest... istny szpital bękarckich i pokaleczonych wyrazów, drugi Szlązak, Linde ¹⁾, zbierał tylko słowa z książek drukowanych, a o mowie rękopiśmiennej i ustnej (o ile wychowany na filologii języków zamaryłych) całkiem zapomniał. X. Osińskiego słownik, który widziałem i przerzucałem w rękopisie, gdzieś się po jego śmierci zapodział, już o nim ani słycho, jednakże tego wielotomowego rękopisu w kieszeń schować niepodobna ²⁾. Ten niedostatek dokładnego słownika polskiego nie mało mi był trudności przysporzył i ledwie że nie odstręczył ..“ Po przedmowie następuje artykuł p. t. „Porównanie języka angielskiego z językiem polskim“.

¹⁾ Linde nie był Szlązakiem.

²⁾ Słownik ten podobno składał się z 14 tomów. Częstka ogłoszona — opracowanie wyrazów *łza* i *nadzieja* — każe żałować, że olbrzymie to dzieło marnieje gdzieś w ukryciu. Być może, znajduje się w której z bibliotek wileńskich lub w Petersburgu.

skiego z polskim,“ który poprzedza sam słownik ¹⁾).

Interesował się więc Wiszniewski i zajmował nie tylko historią i filozofią, ale i językiem, a mowa ojczysta leżała mu bardzo na sercu, jak to widać z wielu ustępów jego dzieł (por. np. rozdz. X „Myśli“) i z mistrzowskiego nią władania.

Rozprawy i wykłady Wiszniewskiego z zakresu historii filozofii, psychologii i logiki są złożone w bibliotecę Jagiellońską. Jeden zeszyt rękopiśmienny ma napis na okładce: „Logika. Skrypta do prelekcji służące.“ Tytuł tej rzeczy, dany przez autora, brzmi: *Część druga. Logika, czyli umiejętność myślenia.* W dalszych zeszytach są prelekcje psychologii, *Psychologia*, była to zapewne „część pierwsza“ wykładów Wiszniewskiego „o umyśle ludzkim.“ Na czele daje określenie i podział psychologii: „Psychologia jest nauką o naturze duszy; a ponieważ duszę ludzką możemy uważać albo jako istotę duchową, nieśmiertelną i złączoną z ciałem; albo jako istotę, która w nas myśli, czuje i chce, przeto psycholo-

¹⁾ Ułożył jeszcze „Wypisy angielskie“ w dwu tomach. (Ossoliń.).

gia dzielić się będzie na naukę o związku duszy z ciałem, o jej duchowości i nieśmiertelności, i naukę o wrodzonych poznawania władzach, czyli naukę o umyśle ludzkim. Pierwsza część psychologii zowie się spekulacyjną, dlatego, iż się składa z samych pomysłów rozumu, mniej więcej dowodami wspartych; druga zaś zowie się psychologią empiryczną, dlatego, że naturę władz poznawania wyciągniemy z obserwacji i doświadczenia. Psychologia spekulacyjna, rozwijając obraz rozlicznych o naturze duszy mniemań i opinii, zaspokoi tylko ciekawość naszą i udowodni jej duchowość i nieśmiertelność. Psychologia zaś empiryczna, odsłaniając naturę władz poznawania i wrodzonych umysłu skłonności, będzie fundamentem dwóch nauk, ważną część filozofii składających, jakimi są logika i pedagogika.“ Potem daje podział następujący:

I. Psychologia spekulacyjna.

W psychologii spekulacyjnej mówić będziemy:

- 1) o naturze duszy;
- 2) o związku jej i społeczeństwie z ciałem;
- 3) o jej duchowości;

4) o jej nieśmiertelności;

5) opinie o siedlisku duszy.

(Rozdz. 4-go i 5-go brak w rękopisie).

II. Psychologia empiryczna, czyli o naturze umysłu ludzkiego.

Część ta psychologii Wiszniewskiego składa się z następujących rozdziałów:

1) Źródło psychologii empirycznej;

2) Pożytki psychologii;

3) Rozebranie umysłu na składające go władze;

4) O umie i uczuciach zmysłowych.

Następuje szereg luźnych urywków lub pojedynczych rozdziałów: rzecz „o języku jako narzędziu myślenia,” „hipotetyczna historia języka,” „wpływ języka na myślenie,” „potrzeba filozofii oryginalnej,” „o charakterze filozofii wykladać się mającej i obranej metodzie filozofowania,” „filozofia moralna,” „o naturze wyobrażeń matematycznych,” „o działaniach i wrodzonych rozumu skłonnościach,” „ideologia“ itd. Wszystko to ma charakter ułamkowy, całości skończonej nie przedstawia. Niektóre stąd ustępy Wiszniewski wcielił później do książki „O rozumie ludzkim.“

Oprócz prelekcij mamy tu jeszcze rzecz przygotowaną do druku p. t. *O umyśle ludz-*

kim książę troje. Jest to właściwie nieco odmienne opracowanie książki, wydanej w r. 1848 p. n. „O rozumie ludzkim,“ mianowicie podział na rozdziały i paragrafy jest inny; niektóre ustępy, znajdujące się w druku, są w rękopisie wykreślone, ale wogóle tekst, o ile sądzić mogę, jest ten sam; brak tylko kilku rozdziałów końcowych. Jest też obok drukowanej inna „przemowa“ (poczyna się od słów: „Dobre serce bezpieczniejszym jest dla człowieka przewodnikiem, niż rozum...“), w innym miejscu po raz drugi przepisana z napisem „wstęp.“ Jedno zdanie w tekście drukowanym na str. 286 brzmi tu tak: „Do błędów dlatego tak uporeczywie lgniemy, że się albo w postaci prawd okazują, albo z prawdami w umyśle naszym się *splotły*,“ — w druku jest mniej dobrze: „się spotkały.”

Pozostało nadto w puściznie po Wiszniewskim kilka rozpraw filozoficznych, napisanych, jak się zdaje, przed r. 1831, kiedy to najwięcej się zajmował studjami filozoficznymi. Jest traktat obszerny p. n. *Spinoza*, w którym Wiszniewski wyklada i rozbiera jego systemat metafizyczny; u dołu ostatniej, uszkodzonej stronicy widnieje napis: „paźdz. 1830 r.“ Jest dalej

rozprawa: *Sextus Empiricus. O skeptycyzmie.* „Niemasz — powiada tu Wiszniewski — dokładniejszego i obfitszego dzieła o słabości rozumu ludzkiego i niepewności wiadomości naszych, jak „Hypotypozy“ Sexta Empiryka.” Jest wreszcie urywek 4-stronicowy *O metodzie Dekarta* i ślad siedmiowerszowy rozprawy o *Leibnitzu*.

Wiele dzieł Wiszniewskiego, jak sam zapewnia, zaginęło bezpowrotnie — między niemi i opis Anglii z r. 1823. Ale to, co pozostało, jest jeszcze bogatą puszczoną i część jej przynajmniej należałoby wydać, dodawszy do tego i rzeczy rozproszone po czasopismach.

Na wstępie zestawilem Wiszniewskiego ze Śniadeckim i Brodzińskim — porównywano go też trafnie do Buckle'a i Drape-ra — możnaby jeszcze w niektórych jego utworach dopatrzeć się analogii do pism publicystycznych Prusa; proszę np. odczytać w „Myślach o ukształceniu siebie samego“ rozdział zatytułowany „Dwa razy dwa nie jest cztery,“ lub rozdział p. n. „Nauka handlowa potrzebna jest, i zawsze była, do ukształcenia człowieka“ — to jakby Prus pisał w „Kronikach,“ tylko sposobem i stylem Wiszniewskiego.

Pod koniec życia Wiszniewski, złamany na duchu, pesymistycznie zapatrywał się na świat i naukę — i gdy młodzieńcem będąc, pisał w r. 1820: „Powątpiewać nie można, aby filozofia szkocka, ile mająca dobrą metodę... w końcu wszystkich żądań rozumu zaspokoić nie miała, śledząc, co rozum *wiedzieć pragnie*, i co *wiedzieć może*.“ („O systematach filozofii moralnej“) — starcem zwątpił już o tej filozofii: „Żadna filozofia — pisze w r. 1862 — ani grecka, ani niemiecka, ani tem mniej francuska i szkocka, nie potrafiła rozwiązać wielkich zagadnień, do których rozum — zaraz poczuwszy w sobie męzkie siły — zwykle się zrywa. Rozwiązała je religia.“ („Myśli o ukształc. siebie samego“).



Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

T.4633



29004633000000